

Do Sejn – Michał Lonstar

Pojawiła się w stolicy
Nie wiadomo skąd
Z tym spojrzeniem w barwie nieba
Spod tej burzy w barwie blond
Sądząc po walizce to nie był
Jej dziewiczy rejs o nie
Ta walizka jedna wie
Ilu nie zagrzała miejsc
On miał głowę do biznesu
Ale nie do bab
Toteż całkiem stracił głowę
Kiedy na nią wpadł
I wysłuchał bajeczki o jej doli
Smutnej i złej, ojej
Dać pół nieba jej chciał
A ona zwała
TIRem do Sejn
Zdarła z niego forszę
Honor i cześć
Spakowała tę walizkę
Że ledwie mogła nieść
Na poboczu szosy
Machnęła tylko raz
I w sekundę stanął TIR
Co właśnie miał trasę do Sejn
Do Sejn
Nie wychylała się z mówieniem
Bo nie miała szkół
Ale znała mowę ciała
Objętego w jeansy blue
On inwestował w nią mamonę
Chciał za żonę
A wcale nie znał jej o nie
Nie przypuszczał że ta zdzira
Tak po prostu złapie TIRa do Sejn
Tą anielską buzią

Wzięła go na lep
Jej makijaż dobrze kłamał
Z ilu pieców jadła chleb
Powaliła go spojrzeniem
A był wielki
Silny jak John Wayne oh yeah!
On teraz leży tam i kona
A ona tirem do Sejn
Zdarła z niego forszę
Honor i cześć
Spakowała tę walizkę
Że ledwie mogła nieść
Na poboczu szosy
Machnęła tylko raz
I w sekundę stanął TIR
Co właśnie miał trasę do Sejn
Do Sejn
Z tej komedii romantycznej
Wynika lekcja ta
Nie głaszcz obcej suki
Bo pokąsa Cię jak psa
A jeśli chcesz odzyskać głowę
I choć połowę forsy tej
To grzej
Tam gdzie polski biegun zimna
I gdzie sprawa Twa intymna
Trafić nie powinna
Śladem TIRa do Sejn
Do Sejn
Do Sejn
Do Sejn



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych